

# Szukanie sposobu na kryzys

Polska Geodezja Komercyjna wybrała nowy zarząd na jedną z najtrudniejszych kadencji w swojej historii (Walne Zgromadzenie, Kadyny, 16-18 maja). Do znanych już problemów, jak bałagan prawny, kształcenie nadmiernej liczby geodetów czy skrajnie niskie ceny usług, doszły ostatnio: rządowy projekt deregulacji zawodu, niepewność związana z długim oczekiwaniem na mianowanie nowego głównego geodety kraju, a przede wszystkim brak perspektyw na duże zlecenia geodezyjne po 2012 r.

Upadek firm nie jest tylko widmem straszącym polską geodezję. Proces ten wśród dużych podmiotów już się rozpoczął. Niektóre ratują się, zmniejszając radykalnie zatrudnienie. Ale nawet to nie pomoże, kiedy skończą się wielkie projekty „zaklepane” przez GUGiK. Członkowie PGK sądzą, że jednym z rozwiązań jest aktywne ich uczestnictwo w inspirowaniu i tworzeniu związków celowych samorządów, które mogą występować o fundusze unijne na prace geodezyjne.

Nowe regulacje prawne, które dopiero wchodzi w życie (np. rozporządzenie o standardach), zdaniem szefów dużych firm dodatkowo komplikują sytuację w geodezji. Okazuje się, że niektóre powiaty odmawiają stosowania nowego prawa w oczekiwaniu na interpretacje GUGiK. Inne mają w nosie i nowe prawo, i GUGiK. Według członków PGK geodezja powiatowa jest w „pełnym rozkwicie”. Choć p.o. głównego geodety kraju Jacek Jarząbek zapowiada wzmocze-



Obrodam przewodniczył Florian Romanowski, prezes OPEGIEKA Elbląg

nie kontroli w samorządach, to ich efektów nie można spodziewać się szybko.

Sąd coraz głośniej pracodawcy mówią o konieczności powołania rządowej agencji katastralnej podległej GUGiK. Idea ta jest zbieżna z deklaracjami ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego, któremu też nie podobają się rejestry rządowe prowadzone w powiatach. PGK liczy, że w ten sposób uda się ujednoczyć funkcjonowanie katastru w całym kraju, co powinno skutkować obniżeniem kosztów, a być może także zwiększeniem funduszy na jego porządkowanie. Organizacja ma zamiar rozmawiać o tym z nowym głównym geodetą kraju i lobbować w Sejmie oraz sferach rządowych.

Kolejnym problemem jest forsowana przez rząd deregulacja zawodu geodety (uprawnienia 3, 6 i 7), która uderzy przede wszystkim w duże firmy. Mimo sporych wysiłków organizacji geodezyjnych ich wpływ na projekt nowych rozwiązań jest mizerny [więcej o deregulacji na s. 16].

W czasie obrad statutowych Walne Zgromadzenie PGK jednogłośnie przyjęło wszystkie uchwały podsumowujące rok ubiegły. Nie było również nie-

spodzianki w czasie wyborów nowego zarządu. Na prezesa po raz czwarty z rzędu wybrano Waldemara Klocka (OPGK Olsztyn). Wiceprezesa został Wojciech Frankowski (OPGK Gdańsk), a pozostałymi członkami zarządu – Tomasz Białożył (PMG Katowice) i Grzegorz Ignaciuk (MPG Łódź).

Walne Zgromadzenie Polskiej Geodezji Komercyjnej Krajowego Związku Pracodawców Firm Geodezyjnych i Kartograficznych odbyło się w Kadynach nad Zalewem Wiślany. Ponieważ gospo-

darzem było OPEGIEKA Elbląg, część obrad zorganizowano w imponującym GIS Center, uruchomionym przez tę firmę rok temu w Elblągu. Innowacyjne usługi to także jedna z recept na kryzys.

Gośćmi pracodawców byli m.in. p.o. głównego geodety kraju Jacek Jarząbek, prezydent Elbląga Grzegorz Nowaczyk, geodeta miejski Sławomir Skorupa oraz sekretarz generalny SGP Włodzimierz Kędziora i przedstawiciel GIG Sławomir Leszko.

Tekst i zdjęcia  
Katarzyna Pakuła-Kwiecińska



Nowy zarząd PGK. Od lewej: Grzegorz Ignaciuk, Wojciech Frankowski, Waldemar Klocek i Tomasz Białożył